

*

T. Judt, *Zapomniany wiek dwudziesty. Retrospekcje*, przeł. P. Marczewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, ss. 531.

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, w serii „Kolory idei” redagowanej przez Pawła Śpiewaka, ukazał się autorowski wybór esejów brytyjsko-amerykańskiego historyka Tony’ego Judta (1948–2010) pt. *Zapomniany wiek XX. Retrospekcje*.

Tytuł pracy wydaje się znamienity. Na tle sztandarowych publikacji poświęconych minionemu stuleciu ma zupełnie inną wymowę. Dla Roberta Conquesta było to „spustoszone stulecie”, dla Erica Hobsbawma „Wiek skrajności”, Jerzy Borejsza nazwał je „stuleciem zagłady”, Daniel Johan Goldhagen „wiekiem ludobójstwa”. XX wiek jawi się tu jako czas przerażający, okrutny i straszny. Tytułowe sformułowanie Judta sugeruje inną od dotychczas spotykanych optykę, u źródeł której leży refleksja nad „miejscem historii najnowszej w dobie zapomnienia” oraz poszukiwanie zagubionego „sensu w burzliwym, dopiero co minionym stuleciu”. Jest to książka o tym samym stuleciu, o którym pisali wyżej wymienieni: Conquest, Hobsbawm, Borejsza czy Goldhagen i tak samo dotyczy tego, co w XX wieku najstraszniejsze: a więc holocaust, komunizm, nazizm. Jednak celem autora nie jest wyłącznie opisanie znanej przecież dość dobrze przeszłości. Judt idzie dalej: wychodzi z założenia, że o tych najokropniejszych doświadczeniach minionego wieku zapomnieliśmy, nie tyle wymazując je z pamięci, co przez dopasowanie historii do pewnych schematów, szablonów często skrojonych przez współczesne ideologie. Pisarstwo Judta zamknięte w tych esejach – podobnie jak inne jego prace – cechuje zdolność refleksji, stawianie nowych, ciekawych, często prowokujących do myślenia pytań, niezwykle szeroka perspektywa badawcza, niesłychana wprost erudycja. Dzięki tym cechom kolejne teksty zawarte w omawianym tomie, choć często dotyczą zagadnień nam nieobcych, ożywają, jawią się w zupełnie nowym świetle.

Jest to oczywista, ale – paradoksalnie – rzadko przez historyków krótkiego stulecia uświadomiona prawda, że historyk nie może być tylko kronikarzem, lecz leży przed nim zadanie by z puzzli faktów, jakie znajduje w studni bez dna przeszłości, ułożyć opowieść o czasach minionych. To rozumienie historii warunkuje pracę historyka. „Zapomniany wiek dwudziesty” jest kolejnym dowodem pozostawionym przez autora „Powojnia”, iż nie był on jedynie kronikarzem.

Eseje pomieszczone przez Tony’ego Judta w omawianym tomie zostały opublikowane między rokiem 1994 a 2006.

Polskie wydanie „Zapomnianego wieku dwudziestego” otwiera przedmowa Pawła Marczewskiego, autora przekładu. Określając Tony’ego Judta „Orwellem naszych czasów”, Marczewski w swoim artykule w sposób klarowny przybliżył nam biografię naukową i charakterystykę jego twórczości. Jest to na pewno walor polskiego wydania, choć można mieć nadzieję, że twórczość Judta nie jest Polakom całkowicie obca. Ostatnio przełożono i wydano także inne jego książki: „Źle ma się kraj. Rozprawa o naszych współczesnych bolączkach” (2011) oraz „Pensjonat pamięci” (2012), „Powojnie” ma już dwa wydania (2008 i 2010), niektóre ostatnie eseje drukowane na łamach „New York Review of Book” ukazywały się również w „Gazecie Wyborczej”. Bo choć Tony Judt był jednym z najwybitniejszych historyków XX wieku, dla polskiego czytelnika jego twórczość wydaje się szczególnie istotna. Przede wszystkim dlatego, że w swoich pracach nierzadko podejmował tematy polskie, akcentował w nich dzieje Europy Środkowo-Wschodniej i podobnie jak Timothy Snyder, Norman Davies czy Timothy Gordon Ash był apologetą fenomenu tego regionu. Podobnie jak w innych pracach, także i w omawianym wyborze esejów nie zabrakło wątków polskich.

Wszystkich zebranych tu dwudziestu trzech esejów nie da się omówić w jednej, zwięzłej recenzji. Jednak warto zwrócić uwagę na choć kilka z nich, które z różnych powodów mogą wydać się szczególnie istotne z perspektywy polskiego czytelnika, bądź też – i przede wszystkim! – świadczą o najważniejszych cechach pisarstwa historycznego Tony’ego Judta.

Omawiana praca składa się z czterech części.

Pierwsza część, zatytułowana „Jądro ciemności” zawiera cztery teksty o charakterze biograficznym. Poświęca dwudziestowiecznym intelektualistom: Arthurowi Koestlerowi, Primo Leviemu, Manèsowi Sperberowi oraz Hannie Arendt. Całą czwórkę łączą żydowskie korzenie, pewne doświadczenia totalitaryzmów, czasem osobistego zaangażowania po stronie określonej ideologii, przy czym na ich późniejsze pisarstwo pamięć własnych losów, prze-

szłość kładły się szerokim cieniem. Artykuły te ukazywały się zwykle przy okazji nowych wydań prac wyżej wymienionych autorów i Judt odczytuje je na nowo, nie unikając odniesień do teraźniejszości.

Druga część podobnie jak pierwsza składa się z tekstów biograficznych. Tu pomieszczono sześć tekstów. Ich bohaterami są: Albert Camus, Louis Althusser, Eric Hobsbawm, Edward Sall oraz szczególnie zwracający uwagę polskiego czytelnika Leszek Kołakowski i Jan Paweł II. Mamy tu więc intelektualistów, filozofów ideologicznie zaangażowanych. Wspólnym mianownikiem jest tu ich stosunek do marksizmu, który z czasem się zmieniał. Szczególnie ciekawy może wydać się tu esej poświęcony polskiemu papieżowi. Oczywiście nie był on marksistą, natomiast – co dla Judta jest istotne – na stolicę piotrową przyszedł z kraju, gdzie marksizm był doktryną jedynie słuszną. Artykuł ten jest zdecydowanie krytyczny wobec Jana Pawła II, pierwotnie opublikowany w 1996 roku. Judt pisze m.in.: „Karol Wojtyła nie jest człowiekiem, którego silne poglądy znoszą się nawzajem i dążą do równowagi. Jest raczej człowiekiem wielu skrajności. (...) Wojtyła został wytracony ze swojego początkowego, reformatorskiego entuzjazmu przez radykalny wstrząs wywołany reformami Jana XXIII i był już instynktownym, zarówno administracyjnym, jak i doktrynalnym konserwatystą w chwili swojego wyboru. Styl przeczył jednak jego przesłaniu.”¹ Nie przyzwyczajony do krytycznych opinii polski czytelnik zmuszony jest przez Judta do zrewidowania swojego wyobrażenia o papieżu-Polaku, często wyidealizowanego, lecz pozbawionego głębszej analizy jego pontyfikatu. W eseju poświęconym polskiemu filozofowi Leszkowi Kołakowskiemu Tony Judt docenia jego opus vitae, jakim były „Główne nurty marksizmu”. Zwraca uwagę na ten niepowtarzalny walor pracy, o którym polskiemu czytelnikowi łatwo zapomnieć, czytelnikowi zachodniemu zaś przeoczyć: „Kołakowski pisze jednak jako ktoś, kto żył nie tylko w marksizmie, lecz także w komunizmie. Był świadkiem przekształcania się marksizmu z intelektualnego teorematu w polityczny sposób życia. Obserwował i doświadczał od wewnątrz, jak marksizm staje się trudny do odróżnienia od komunizmu, który był ostatecznie nie tylko najważniejszym, ale i jedynym jego rezultatem. Codzienne stosowanie marksistowskich kategorii do wulgarnego celu represjonowania wolności, co było dla rządzących komunistów główną wartością tych kategorii, z upływem lat osłabia urok samego teorematu.”² Judt przedstawia dzieło Kołakowskiego jako pracę której

¹ T. Judt, *Zapomniany wiek dwudziesty*, Warszawa 2011, s. 182.

² *Ibidem*, s. 166.

przesłanie – mimo wielu lat od upadku komunizmu – jest wciąż aktualne.

Część trzecia pt. „Zagubione podczas przemian: miejsca i wspomnienia” poświęcona jest dziedzictwu historycznemu minionego wieku pięciu krajów europejskich: Izraela, Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii oraz Rumunii. Esej dotyczący tej ostatniej zwraca uwagę na zainteresowanie Judta Europą Środkowo-Wschodnią. Pokazuje on specyfikę tego kraju cofając się do XIX wieku, wspomina charakterystyczne ewolucje ideowe rumuńskich intelektualistów, którzy zajmują szczególnie ważne miejsca w dziejach kultury europejskiej (szczególnie francuskiej: Cioran, Ionesco, Eliade), terror reżimu Nicolae Ceaușescu, dołączenie do krajów Unii Europejskiej. Artykuł snuje niezwykle ciekawą i pasjonującą erudycyjnie refleksję nad miejscem Rumunii we współczesnej Europie. W tych esejach widzimy też nieskrywany lewicowy światopogląd Tony’ego Judta. Jednak czytając znajdujący się w omawianej części esej poświęcony Wielkiej Brytanii pod rządami premiera Tony’ego Blaira dla współczesnych mainstreamowych ruchów lewicowych jest bezlitośnie krytyczny. Blair jedynie nieudolnie próbował stwarzać pozory lewicowego polityka: „Jest populistą, który unika bezpośredniego kontaktu z wyborcami.”³ „Nawet z dala od Londynu jest coś, co wydaje się w Blairze szczerze – jest nieautentycznym przywódcą nieautentycznego kraju”⁴. W trzeciej części znajdziemy też esej, który zdecydowanie najbardziej pasuje do tytułu omawianego tomu. Poświęcony pamiętaniu i upamiętnianiu we Francji. W dużej mierze odwołujący się do czołowego znawcy tematu – Pierre’a Nora. Zajmując się jednak pamięcią francuską, tekst ten zawiera jednak wiele myśli uniwersalnych, inspirujących, ciekawych pod względem metodologicznym. Pisze m.in.: „My, historycy, zajmujemy się zatem przeszłością. I od dawna trudniliśmy się krytykowaniem lub poprawianiem oficjalnej lub publicznej pamięci, która służy swoim własnym celom. Co więcej, pamięć jest kluczowym źródłem podczas pisania współczesnej lub niemal współczesnej historii. Nie tylko dlatego, że daje szczegóły i perspektywę, ale dlatego, że to co ludzie zapamiętują i zapominają, oraz użytek czyniony z pamięci – wszystko to również są fundamenty historii.”⁵. Fragment ten pozornie wydaje się oczywisty, jednocześnie przez wielu historyków nieuświadomiony, dlatego warto go podkreślić.

Część czwarta, ostatnia, poświęcona jest historii Stanów Zjednoczonych. Szczególnie ciekawy wydaje się artykuł pt. „Dobre

³ *Ibidem*, s. 261.

⁴ *Ibidem*, s. 266.

⁵ *Ibidem*, s. 236.

społeczeństwo: Europa kontra Ameryka”. Widzimy tu różnice między polityczną i społeczną rzeczywistością europejską i amerykańską. Także niespodziewanie łatwo, wręcz obiektywnie, Judt zauważa różnice we wzajemnym postrzeganiu się społeczeństwa amerykańskiego i europejskiego. W tej części znajdziemy też zjadliwą, krytyczną recenzję pracy Johna Lewisa Gaddisa o zimnej wojnie (znanej polskiemu czytelnikowi, wydanej w 2007 roku przez Wydawnictwo Znak). Lektura tego tekstu to nie tylko pewna propozycja pisania historii zimnej wojny, ale na pewno również lekcja pisania rzetelnej i krytycznej recenzji, do których historycy w Polsce nie są przyzwyczajeni.

Omawiany wybór esejów dowodzi, że Tony Judt był jednym z najwybitniejszych historyków naszych czasów. Jego dorobek, w tym stanowiąca jego istotną część eseistyka, stanowi ważny krok w rozwoju nie tylko historiografii, ale przede wszystkim humanistyki. „Zapomniany wiek dwudziesty” jest obowiązkową lekturą każdego inteligenta.

Tomasz Siewierski
(KUL)